

Sergiejewicz Puszkina – Andrzej Korycki

Co było - nie wróci
I szaty rozdierać, by próżno
Cóż każda epoka
Ma własny porządek i ład

A przecież mi żal
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina -
Tak chętnie bym dziś
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł

A przecież mi żal
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina -
Tak chętnie bym dziś
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł

Dziś już nie musimy
Piechotą się wlec na spotkanie
I tyle jest aut
I rakiety unoszą nas w dal

A przecież mi żal,
Że po Moskwie nie suną już sanie,
I nie ma już sań,
I nie będzie już nigdy, a żal!

A przecież mi żal,
Że po Moskwie nie suną już sanie,
I nie ma już sań,
I nie będzie już nigdy, a żal!

Przyjmuję pojętny mój wiek,
Mego stwórcę i mistrza,
Ten trzeźwy mój wiek,
Doświadczony mój wiek pragnę czcić

A przecież mi żal,

Że jak dawniej śnią nam się bożyszczka
I jakoś tak jest,
Że gotowiśmy czołem im bić

A przecież mi żal,
Że jak dawniej śnią nam się bożyszczka
I jakoś tak jest,
Że gotowiśmy czołem im bić

No cóż, nie na darmo
Zwycięstwem nasz wiek się uświetnił,
I wszystko już jest cicha przystań,
Nonajron i wikt

A przecież mi żal,
Że nad naszym zwycięstwem nie jednym
Górują cokoły,
Na których nie stoi już nikt

A przecież mi żal,
Że nad naszym zwycięstwem nie jednym
Górują cokoły,
Na których nie stoi już nikt

Co było nie wróci;
Wychodzę wieczorem na spacer
I nagle spojrzałem na Arbat
I ach, co za gość! -

Rzą konie u sań,
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
Ach, głowę bym dał,
Że już jutro wydarzy się coś!

Rzą konie u sań,
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
Ach, głowę bym dał,
Że już jutro wydarzy się coś!





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych